

FILIP KOBIELA

Jak uczynić nasze wrażenia dorzecznymi?

Niespieszny, wyważony, dalekosiężny i głęboko racjonalny styl filozofowania Romana Ingardena przypomina pozycyjny styl gry szachisty grającego przeciw wytrawnemu przeciwnikowi. Tym przeciwnikiem jest w wypadku *Sporu o istnienie świata* Edmund Husserl, ale niejako przy okazji Ingarden stacza także mniejsze potyczki, nierzadko przeciw Kantowi, Bergsonowi, pozytywistom itp. Sądzę, że analogia szachowa pozwala uchwycić specyfikę strategii metodologicznej Ingardena. Trafnie ujmuje ją Marek Rosiak, stwierdzając, że Ingarden poprzedza rozstrzygnięcia metafizyczne przez ontologiczną analizę szerszego spektrum wchodzących w rachubę (można by też powiedzieć: *wchodzących w grę*) możliwości¹.

Ontologia jest więc w tym kontekście sztuką dostrzegania i analizowania rozmaitych możliwości, wariantów wyrastających z danej problematyzacji jakiegoś zagadnienia, natomiast metafizyka jest sztuką wyboru właściwych możliwości. Dodajmy, że choć są to sztuki powiązane, nie ma między nimi koniecznego związku: wybitny ontolog nie musi wszak być wybitnym metafizykiem. Filozofowanie w takim stylu jest ryzykowną żegluga między Scyllą obstrukcji teoretycznej w obliczu nadmiaru opcji, a Charybdą wylania dziecka — właściwego rozstrzygnięcia metafizycznego — z kąpielą. Klasa filozofa (jego „siła gry”) może być zatem ujęta przez dwa parametry: jakość analizy ontologicznej i trafność decyzji metafizycznych.

Jeśli, kontynuując naszą analogię, wybitne dzieło filozoficzne potraktować jako zapis pewnej rozgrywki, twórczy kontynuatorzy, w odróżnieniu od zwykłych egzegetów, tworzą nie tyle przypisy do dzieła klasyka, ile raczej *wybierają inne warianty*. Taką właśnie drogą podąża Marek Rosiak, deklarujący zresztą *expressis verbis*, że nigdy nie zamierzał zostać jedynie Ingardenowskim egzegetą². *Studia z problematyki realizmu–idealizmu* to dzieło problemowe, zakorzenione w *partii* Ingardena z Husserlem zwanej *Sporem*: Rosiak (o czym bliżej za chwilę) podejmuje

¹ M. Rosiak, *Studia z problematyki realizmu–idealizmu*, Wrocław 2012, s. 6.

² *Ibidem*, s. 8.

pewne odrzucone przez Ingardena możliwości, zarazem odrzucając pewne warianty przyjęte przez Ingardena.

Rosiak ma w swoim dorobku między innymi książkę *Spór o substancjalizm. Studia z ontologii Ingardena i metafizyki Whiteheada*, w swojej pierwszej części poświęconej Ingardenowi i będącej jednym z najlepszych opracowań ontologii tego myśliciela³. Tę książkę i rozliczne artykuły dotyczące zagadnień poruszanych w kontekście myśli Ingardena można potraktować jako przygotowanie do w pełni samodzielnego zaatakowania problemu realizmu–idealizmu. Autentyczne uznanie budzi podjęcie tematyki tak trudnej, a przy tym obecnie raczej niemodnej, nie-mogącej ponadto liczyć — z racji zakładanych, niemałych kompetencji czytelnika — na szerokie grono odbiorców. Jeszcze większe uznanie budzi jednak jakość wykonania zadania, które postawił sobie autor. Książka pisana jest w nastawieniu problemowym, zakorzenionym wszakże w wielkiej tradycji europejskiej ontologii (Arystoteles, Kartezjusz, Leibniz, Kant, Husserl, Ingarden, Whitehead), w której autor porusza się z prawdziwym znanstwem i swobodą, posługując się metodą analizy fenomenologicznej i właśnie takie analizy wypełniają większą część pracy. Naprowadzanie czytelnika na „widzenie” nierzadko złożonych i trudno uchwytnych zjawisk dokonuje się u Rosiaka zawsze w interesujący i dowcipny sposób, bez dłu-żyzn, co nie jest łatwą sztuką. Lektura tych analiz rodzi przekonanie, że jest to nie tylko dobra literatura filozoficzna, lecz także — co wprawdzie ze spekulatywnego punktu widzenia jest uboczne, niemniej ważne dla czytelnika — po prostu dobra literatura. W pracy obecne jest poczucie humoru, ale też iście lwi pazur polemiczny, który choć może nie zjednać autorowi sympatii niektórych czytelników, to jednak jest wyrazem autentycznej pasji badawczej i z pewnością przyczynia się — co było zamierzeniem autora — do wiernego zapisu przebiegu rozważań. Istotniejsze wszak jest to, że Rosiak, „nie odpuszczając” filozofom, z którymi wchodzi w dialog czy polemikę, nie pomija ani nie maskuje trudności związanych z ich stanowiskami i czyni wiele bardzo instruktywnych uwag, pozwalających jasno uchwycić trudne przecież problemy. Już we *Wstępie* znajdujemy bardzo jasne i przekonujące przedstawienie swoistego rozminięcia się Ingardenowskiej strategii badania problemu realizm–idealizm z projektem Husserla. W książce śledzimy zarówno kontekst uzasadnienia, jak i odkrycia, tok rozumowania prowadzący do sformułowania własnego, oryginalnego stanowiska. Mimo pewnego meandrowania (o którym zresztą wspomina sam autor), trajektoria rozważań Rosiaka zmierza precyzyjnie do określenia pewnej formy realizmu.

W wielu ważnych kwestiach Rosiak daleko odbiega od Ingardenowskiej ortodoksji, między innymi przez odrzucenie przedmiotu czysto intencjonalnego, podważenie możliwości istnienia ontologii materialnej⁴ czy odmienne ujęcie natury samej ontologii. W dalszych, bardziej szczegółowych uwagach chciałbym jednak skupić się przede wszystkim na wątku związanym z tytułowym sporem realizm–idealizm.

³ M. Rosiak, *Spór o substancjalizm. Studia z ontologii Ingardena i metafizyki Whiteheada*, Łódź 2003.

⁴ Kwestia niemożliwości ziszczenia projektu ontologii materialnej stanowi jeszcze jedną bardzo interesującą hipotezę wyjaśniającą fakt nieukończenia *Sporu*. W kwestii innych wyjaśnień por. F. Kobiela, *Filozofia czasu Romana Ingardena wobec sporów o zmienność świata*, Kraków 2011, s. 72–73.

Otóż Ingarden w rozdziale XIV *Sporu* powraca do zagadnienia ciało–umysł, wskazując na bliski związek problemu realizm–idealizm i problemu psychofizycznego⁵. Cóż może bowiem być bliższego poznającej świadomości niż własne ciało? Nic przeto dziwnego, że np. znana argumentacja G.E. Moore’a na rzecz istnienia świata zewnętrznego wychodzi od konstatacji „moja ręka istnieje” (a nie np. „moje biurko istnieje”)⁶. Jak stwierdza Rosiak, punktem zaczepienia pewnej, osłabionej wersji realizmu jest zagadnienie wrażeniowych danych, które Ingarden interpretuje jako rację związku bytowego czystej świadomości z ciałem. To jednak jest, zdaniem Rosiaka, przedwczesnym przesądzeniem, co nie zmienia faktu, że właśnie analiza spostrzeżenia i fundujących spostrzeżenie wrażeń jest „królewską” drogą dojścia do świata realnego. Przecież poczucie rzeczywistości, będące przeddyskursywnym źródłem naszej skłonności realistycznej, towarzyszy właśnie spostrzeżeniu. Badania konstytucji przedmiotu spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że wrażenia nie są składnikami spostrzeżeń, lecz są wobec nich transcendentne. Same wrażenia nie mają (w odróżnieniu od przedstawień: spostrzeżeń i wyobrażeń) charakteru intencjonalnego, stanowią natomiast „pierwsze piętro” w hierarchicznej strukturze konstytucji przedmiotu spostrzeżenia. Nie są one częścią składową ukonstytuowanych przedmiotów, lecz fundują struktury wyższego rzędu. „Dorzeczność” wrażeń polega natomiast na tym, że ich źródłem jest czynnik zewnętrzny względem podmiotu.

Omawiając różne odmiany realizmu, Rosiak wyróżnia pewne „maksimum” realizmu, mianowicie realizm naiwny, czyli stanowisko, wedle którego zarówno doznawane wrażenia, jak i ich ujęcie kategorialne dokładnie odpowiadają transcendentnej rzeczy. Pozostałe formy realizmu są już osłabieniem tego maksimum. Odrzucenie niezmysłowej intuicji faktów (różne formy intuicji intelektualnej mają charakter ontologiczny, a nie metafizyczny⁷) prowadzi do sformułowania słabej wersji realizmu (antyidealizmu czy aidealizmu), którą autor nazywa realizmem subiektywnym (jako biegunowe przeciwieństwo heglowskiego idealizmu obiektywnego⁸) albo *realizmem wrażeniowym*. To złożone czy wielowymiarowe stanowisko ma dwa składniki — realistyczny oraz idealistyczny. Składnik realistyczny ma charakter metafizyczny i zarazem apofatyczny. Jak pisze Rosiak,

Mając jako jedyny „pozaświadościowy” punkt zaczepienia doznania wrażeniowe (należy przy tym pamiętać, że nie jest to właściwie żaden „punkt po tamtej stronie”, ale jedynie wektor „stamtąd”), nie jesteśmy w stanie o „tamtej stronie” świadomości stwierdzić niczego poza taką czysto negatywną okolicznością, że świadomość nie jest „zamkniętą w sobie dziedziną”⁹.

Świadomość nie jest więc zamknięta w świecie własnych przeżyć i ich intencjonalnych korelatów, niemniej w akcie spostrzeżenia nie dochodzi do poznania

⁵ Chodzi tu szczególnie o dwa ostatnie paragrafy rozdziału XVI: końcową część § 78 (strumień świadomości i dusza a ciało człowieka) oraz § 79 (Związek między sporem o istnienie świata a zagadnienie stosunku duszy do ciała), por. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. II, cz. 2, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1987, s. 194–236.

⁶ Por. G.E. Moore, *Proof of an External World*, London 1939, s. 273–300.

⁷ Por. M. Rosiak, *Studia z problematyki realizmu–idealizmu*, s. 154–157.

⁸ W kwestii polemiki autora ze stanowiskiem Hegla por. M. Rosiak, *Dialektyka Hegla. Krytyczny komentarz do głównych tekstów metafizycznych*, Kraków 2011.

⁹ Por. M. Rosiak, *Studia z problematyki realizmu–idealizmu*, s. 197.

transcendentnych przedmiotów (choć poznający podmiot ma kontakt z rzeczywistością transcendentną). Składnik idealistyczny realizmu wrażeniowego ma więc charakter epistemologiczny, jest to pewna forma epistemologicznego idealizmu transcendentalnego. Relacja poznawcza¹⁰ opiera się na, z jednej strony, zdolności podmiotu do biernego doznawania wrażeniowych pobudzeń i, z drugiej strony, aktywności świadomości konstytuującej polegającej na konstruowaniu struktur przedmiotowych. Mamy więc dwa różne zwroty tego samego odniesienia w obrębie stosunku poznawczego: napływ wrażeń *versus* intendowanie. Jak pisze Rosiak:

Połączenie wrażeniowego (treściowego) realizmu ze strukturalnym idealizmem jest *per saldo* realizmem: podmiot nie może co prawda adekwatnie uchwycić transcendentnej rzeczywistości, niemniej jednak ma jakieś ograniczone możliwości konfrontowania swoich domniemań z rzeczywistością. Tego rodzaju realizm [...] wydaje się maksimum tego, czego może oczekiwać od poznania realista¹¹.

Jest to zatem stanowisko, by tak rzec, odarte z pewnych złudzeń, zwłaszcza złudzeń naiwnego realizmu („realistyczne” ujęcie realizmu): nie ma w nim mowy o obiektywizmie, a ukonstytuowany fenomen intersubiektywności jest właśnie ukonstytuowany przez monosubiektywną świadomość¹².

Gdzie należy umieścić realizm subiektywny Rosiaka na mapie stanowisk w sporze o istnienie świata sporządzonej przez Ingardena? Jest to zapewne jakaś odmiana rozwiązania podwójnego (do rozwiązań podwójnych Ingarden zalicza teorie Kanta i Bergsona¹³); przy czym ze względu na apofatyczny charakter realistycznego aspektu realizmu wrażeniowego nie sposób o bycie pozaświadomościowym pozytywnie orzekać wyróżnionych w analizach egzystencjalno-ontologicznych momentów bytowych. Nie można o „nim” orzec, że „jest jakiś” albo że „ma w sobie to coś”. Nie można tu mówić o „rzeczach” samych w sobie, choć nawiązując do Kanta, można chyba byt pozaświadomościowy określić jako „X”¹⁴. Natomiast charakterystyka sfery przedmiotów spostrzeżenia wydaje się bliska rozwiązaniu Husserla, które w nomenklaturze Ingardena jest pewną formą kreacjonizmu (przy czym chodzi tu o świadomość indywidualną, ludzkiego typu).

Powróćmy wszakże do naszej analogii szachowej: sędzę, że antyidealistyczna intencja Rosiaka jest zbieżna z intencją Ingardena, przy czym w obliczu wyzwania, jakim jest idealizm (czy antyrealizm), strategię obydwu tych autorów można nazwać obroną (realizmu). *Obrona Rosiaka* jest właściwie obroną minimalną, jako że składnik realistyczny jego stanowiska, choć oczywiście kluczowy dla sporu, jest jednak maksymalnie osłabiony. Ciekawą kwestią jest, czy możliwe jest wzmocnienie tego wariantu argumentacji, prowadzące do uzasadnienia jakiejś mocniejszej wersji realizmu? Czy też jest tak, że zostało już osiągnięte pewne stabilne rozwiązanie gry idealizm–realizm w postaci realizmu wrażeniowego czy subiektywnego?

¹⁰ Na temat relacji poznawczej (potraktowanej jako idea w sensie Ingardena) por. też S. Judycki, *Natura relacji epistemicznej*, „Analiza i Egzystencja” 17 (2012), s. 5–48.

¹¹ Por. M. Rosiak, *Studia z problematyki realizmu–idealizmu*, s. 157.

¹² *Ibidem*, s. 195.

¹³ Por. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. I, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1987, s. 180–183.

¹⁴ Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. I, tłum. R. Ingarden, Kraków 1957, s. 214 (A 109).

W takim razie byłby to chyba rodzaj pata, niezaspokajający w pełni ani ambicji realisty, ani roszczeń konsekwentnego idealisty.

Jestem przekonany, że pojawienie się książki wyrastającej w dużej mierze z polskiej, rodzimej tradycji filozoficznej (Ingarden i jego uczniowie, wśród nich zwłaszcza Andrzej Półtawski¹⁵), która w sposób fachowy i oryginalny atakuje fundamentalne zagadnienia epistemologiczne i ontologiczne, jest godne odnotowania i poważnego potraktowania nie tylko przez krąg badaczy spuścizny Ingardena. Jak można wnosić z energii twórczej autora, *Studia z problematyki realizmu-idealizmu* nie są jego ostatnim słowem w tej dziedzinie. Sądzę, że ewentualna kontynuacja, poza doprecyzowaniem pewnych zagadnień, mimo rezerwy autora wobec rozważań historycznofilozoficznych i porównawczych, mogłaby z pożytkiem dotyczyć także zagadnień podobieństw i różnic między realizmem wrażeniowym a niektórymi stanowiskami wypracowanymi np. w tradycjach neopragmatycznej (w kontekście konfrontowania domniemań przedmiotowych podmiotu z napływającymi wrażeniowymi doznaniem) czy neokantowskiej (w kontekście źródła wrażeń i różnych interpretacji rzeczy samych w sobie). Sądzę, że umożliwiłoby to między innymi bliższe określenie skali nowości proponowanego stanowiska.

How to make our sensations adequate?

Summary

The article is devoted to the discussion on Marek Rosiak's position within the realism vs. idealism controversy. Rosiak calls his position *subjective realism* or *sensation-based realism*; it is a complex theory containing both an idealistic component (constitutive activity of consciousness) and a realistic component (the source of sensations lies beyond consciousness). This theory has been placed on the Ingarden's map of the possible solutions of the controversy over the existence of the world. From the ontological viewpoint, Rosiak's position appears to be a kind of a double solution with some similarities to Kant's transcendental idealism. The main problem connected with this weak form of realism concerns the possibility of strengthening its realistic component.

¹⁵ Korespondencja autora z prof. A. Półtawskim wypełnia *Aneks* książki, por. M. Rosiak, *Studia z problematyki realizmu-idealizmu*, s. 207–243.